KURJER WARSZAWSKI

D. 25. Lutego. — Rok 1841. Czwartek. № 54. Jutro, Ś. Alexander Biskup.

Nabożeństwo Wielko-postne *Passja*, odbywać się będzie Jutro i w każdy Piątek w kościołach XX. *Bernardynów* i *Dominikanów*. — Wczorajsza Gazeta Rządowa doniosła co następuie: »NAJJASNIEJSZY PAN, maiąc sobie doniesionem przez Namiestnika Król: o gorliwości, z iaką P. Ludwik *Dmuszewski*, Członek Towarzystwa Dobroczynności i Redaktor Kurjera Warsza:, przyczynia się do niesienia pomocy ubogim, raczył Najłaskawiej udarować go kosztownym pierścieniem." —*Komitet Towarzystwa Dobroczynności*. Po obliczeniu wpływów i wydatków dotyczących balu, który danym był w dniu 19 b. m. na *korzyść ubogich*, Komitet Towarzystwa Dobroczynności do urządzenia tej zabawy wyznaczony, ma za obowiązek donieść, że dochód z tego *balu*, dzięki staraniom gorliwych Opiekunek Towarzystwa i innych Dam dobroczynnych które sprzedażą biletów zaiąć się raczyły, przyniósł zł. 11,915 gr. 20, a mianowicie: Za 1,073 biletów po zł. 10, złp. 10,730; ofiary i naddatki zł. 1,185 gr. 20; razem złp. 11,915 gr. 20. Po potrąceniu wydatków nieodzownie potrzebnych zł. 1,866 gr. 15, pozostało czystej reszty złp. 10,049 gr. 5; która do Kassy Towarzystwa Dobroczynności wniesioną została. Tak pożądany wypadek iest nowym dowodem uczuć dobroczynnych mieszkańców *Warszawy*, niepomiiaiących żadnej sposobności niesienia ulgi ludziom upośledzonym od losu. Łatwo było Komitetowi zbierać *iałmużnę*, kiedy ią wszyscy z taką chęcią nieśli. Prezyduiący w Komitecie, b. Jenerał Lejtnant *Zygmunt Kurnatowski*. — Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera od S. zł. 6 dla Matki 3ga bliźniąt; a na Instytut mor: zaniedbanych dzieci zł. 6 od Marjanny Kucharki z ulicy Nowy-Swiat, która wróciwszy o godzinie 7mej rano z tańców, dokąd udała się na całą noc bez pozwolenia, śmiała uniewinnić się kłamstwem; a na Ochronę ubogich dziatek zł. 2, pierwszy raz od Kucharki Marjanny, za niedbalstwo w służbie.— Obok tylu świetnych widowisk, iakie nam przedstawiał ciąg karnawału, zwróćmy także oko na skromny, cichy wprawdzie, ale pewno więcej przemawiaiący *Teatrzyk*, urządzony na 3 dni ostatnie zapust w *Instytucie Głuchoniemych*. Wychowańcy przedstawiali sceny z pisma Świętego, iako to: Pobyt i rozstanie się *Abrahama z Lotem*, ofiarę *Izaaka*, i t. p. Nie godzi się tu wchodzić w krytyczny rozbiór talentów przedstawiaiących, bo widowisko nie miało na celu efektu dla publiczności, iako raczej własne zadowolenie graiących; była to *zabawa* połączona z *nauką* dana dla uczniów, żeby mogli popisywać się praktycznie w sztuce udzielania sobie myśli, iedynie za pomocą iestów; a prawdziwie zadziwiaiące postępy wychowańców Instytutu, iuż nieraz w piśmie naszem dały pochop do podziękowań za pieczołowitość czcigodnego Rektora X. *Szczygielskiego*, podwładnych mu Nauczycieli i w ogóle wszystkich Szanownych Opiekunów. Grono widzów obecne onegdajszemu przedstawieniu, zbudowało się istotnie obrazem wypadków patryarchalnych urzeczywistnionych przez dorosłe *niemowlęta*, których głos spętany tem żywsze budzi echo spółczucia i miłości w sercu każdego *Filantropa*. — Nowy Walc przez *Lannera*, pod ty: »*Die nächtlichen Wanderer*" (nocni awanturnicy) dzieło 171, w sobotnim Kurjerze ogłoszony, iest także do nabycia w składzie *Sennewalda;* przytem tenże Skład ma zaszczyt oznajmić, iż wszelkie nowości muzyczne z zagraniecy ile w iego iest możności, iak najśpieszniejszą drogą otrzymuie i wszelkiego starania dokłada, aby, ieżeli nieprędzej, to przynajmniej w równi z innemi Składami muzycznemi, żądania Szanownych Lubowników nowości zadowolić. — Po *śnieżnych* i *różowych* dniach karnawału, *Środa popielcowa* dosyć *popielato*, to iest: smutno wyglądała. Czas iednak był prześliczny; znużeni tańcami *tłustego Wtorku* zwolenniey zabaw, używali orzeźwiaiącej przeiazdki, ale i wyraz ich twarzy i wyraz całego miasta malował posępne uczu-

cia. Trudno prócz całej filozofji, z którą popisuie się wiek XIX zstąpić bez wzruszenia z *Zenitu* na *Nadir*, (punkta możliwe najwyższy i najniższy w Astronomji) opuścić w iednej chwili zgiełk zabaw, obrazy zachwycaiące balów, wyrzec się harmonji muzyki, zmysłowości biesiad, przywdziać z dnia na dzień szatę pokuty i pogrążyć się w głuchym odmęcie postu. Ztąd też ieszcze powstaią owe wybryki wesołości, na które *Popielec* przez szpary spoglą da. Są to resztki niewyrobionego zapału karnawałowego, który koniecznie wyszumić się musi za nim wszystko do porządku wróci. Szczęściem iuż niesłychać z różnych kraiów o owych zgubnych piiatykach zapustnych, które nieraz zdrowie i życie na szwank wystawiały. Ich pamięć trwa tylko w podaniach i kronikach, przekazuiąc wiadomość o tyle tylko ciekawą, o ile do miejscowości należy. Co dziś praktyka ieszcze zachowuie, śmiało na karb niewinnych igraszek i żartów zaliczyć można. I tak też to każdy tłumaczy śmiejąc się z innych a często sam z siebie, kiedy go figiel nie minie. I wczoraj weseli chłopacy dopełniali ściśle starodawnej praktyki przypiniając Pannom rozmaite *łaty*, nawzaiem widziano też kawalerów i wdówców noszących *klocki*, iakby za karę że brzemienia małżeńskiego dźwigać nie chcą. Od lat przeszło 100 odwiedzany w Środę popielcową *Willanów*, miał i wczoraj Gości z Warszawy; niektórzy zwiedzali *Królikarnię* i *Sielce*; przez Rogatki *Belwederskie* przeiechało karet i koczów 198, dorożek 75; przez rogatki *Mokotowskie* powozów 45, dorożek 32; przez rogatki *Czerniakowskie* powozów 10, a nawet kilka sanek odważyło się użyć przeiazki po drodze bezśnieżnej. Od lat blisko 40 w tenże dzień coraz liczniej odwiedzana *Wiejska Kawa*, i wczoraj była uszczęśliwioną obecnością licznego grona zachowuiących ten zwyczaj; od 4tej po południu do wieczoru, był tłok we wszystkich pokoiach, a salon *oranżerji* przypominał rozkwitaiącą wiosnę. W ogóle było Osób 2078 przybyłych piechotą lub w 38miu karetach, 205 poiazdach i 274 dorożkach.— Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Piotrze* i *Pawle* JP. *Jasiński* i JPanna *Damse*; a po *Płaksie* i *Wesołowskim* JPP. *Kudlicz* i *Chomanowski*.

Anglja. — P. *Bailey* ukończył medal na pamiątkę zaślubin Królowej odbytych 10go Lutego r. 1840. — Wątpią bardzo, aby z przyczyny aresztowania Pana *Mak Leoda* Stany Zjednoczone chciały zerwać przymierze z Anglją. Amerykanie są narodem handlowym, gotowym raczej ponieść ofiary, niż wystawić się na utratę korzyści przez niepewną wojnę.

Belgja. — 86-letnia Jenerałowa *Wilson* siedząc w tych dniach przy kominie, zapaliła sobie suknie, i mimo śpiesznego ratunku, umarła nazaiutrz w skutek oparzenia.

Francja. — Burza znacznie uszkodziła przystań w *Szerburgu*; mianowicie bulwark wiele ucierpiał. — Powiernik Pana *Guizot* (Gizo) wyiechał z missją tajną do Stanów Zjednoczonych, mniemaią, że w sprawie Kapitana angiels: Pana *Mak Leoda*. — Marszałek *Valée* (Wale) przed wyiazdem z Afryki, darował swoie konie poiazdowe tamecznemu Biskupowi, a wierzchowe sprzedał dla iazdy po 300 fr. za sztukę. — Xżę *Orleański* będzie miał w izbie Parów mowę obszerną o wniosku względem obwarowania *Paryża*. Xżę *Broglie* (Brogli) głosuie za wnioskiem. Rząd zamyśla mianować kilku nowych Parów dla zapewnienia sobie większości głosów na obradach. — Patryarcha *Mazlum* przybył z *Rzymu* do *Marsylji*, zkąd uda się do *Paryża* z missją w sprawie *Mehmeda Alego*, i byłego Emira Beszyra *Libanu*. — Kilku znakomitych wychodźców hiszpańs: oświadczyło że nie chcą korzystać z amnestji, ponieważ Reiencja madrycka nie zjednała sobie ich zaufania, i że wrócą tylko do Hiszpanji wraz z *Don Karolem*. — Z *Afryki* donoszą, że *Achmet* były Bej *Konstantyny* porażony przez nieprzyiazne pokolenia, zbiegł w góry, zkąd zmierza do granic *Tunetu*, aby oddalić się na zawsze przez *Tripolis* do *Alexandrji* (?).

Niemcy. — Arcy-Biskup *Koloński* ma być przez *Papieża* na następnym Konsystorzu mianowany *Kardynałem*, i postanowił resztę życia przepędzić w *Rzymie*. — Nie Arcy-Xżę *Fryderyk* który teraz wsławił się w *Syrji*, wrócił do *Wiednia*, lecz Brat iego. — W mundurach wojsk *Pruskich* maią być zmiany; piechota zamiast dotycha

czasowych krótkich spencerów, otrzyma dłuższe kapotki nazwane Litewki. — Król *Pruski* przesłał Order *Czerwonego Orła* Iszej klassy Admirałowi *Stopford*, za odznaczenie się teraźniejsze w *Syrji*.

Turcja. — W dniu 5 z. m. Sułtan z licznym orszakiem znakomitych dworzan, zwiedził drukarnią Gazety Stambulskiej, zwanej *Takwimi Wakaji*, dla przypatrzenia się składaniu liter, wytłaczaniu i poprawianiu złożonego druku. Redaktor szumnemi wyrazami opisuie to dla niego zaszczytne zdarzenie, i wyliczywszy wszelkie szczegóły tego odwiedzenia, kończy winszuiąc sobie: że Sułtan raczył zezwolić, iżby najniższy z iego sług, z dumą i uszczęśliwieniem twarz swą wycierał w prochu nóg iego. — Dezercja żołnierzy *Ibrahima* nie ustaie.

Włochy. — 6go b. m. obchodzono w *Rzymie* nader uroczyście rocznicę wstąpienia na tron Ojca Śgo. — Bandyci znowu w znaczney liczbie niepokoią stolicę papiezką, Władza wysyła liczne patrole, lecz zbrodniarze ośmielaią się nawet o kilkadziesiąt kroków za żołnierzami napadać i obdzierać przychodzących. Długi nóż służy im za najlepszy środek zniewalaiący do milczenia.

Rozmaitości. — *Znaki mowy Trapistów*. Zakonnikom Trapistom tylko podczas spowiedzi wolno mówić; nawet *Memento mori*, iak mniemaią, gdy spotykaią się nie wolno im powtórzyć. Dla porozumienia się używaią znaków. Każda część ubioru, każdy sprzęt kuchenny lub inny przedmiot, ma szczególne swe znaki. Kto wielki palec kładzie w usta, okazuie że chce ieść. Picie oznacza zakrzywiony palec położony na wargę. Dobry uczynek oznacza poruszenie ręki do serca. Oczy zakrywać ręką, dowodzi *wstyd* lub *niewiadomość*; patrzeć w otwartą rękę znaczy *czytać*; *odmówną odpowiedź* okazuie się przez otwarcie wszystkich palców, prócz wielkiego. Zamykanie ust 5ciu palcami znaczy *pościć*; a *widzieć* położenie palca na oko. Żądać chleba potrzeba zaokrąglić wielki palec i 2 następne. Żądać sera trzeba ręce ściesnić w kształcie półksiężyca. Gdy Trapista żąda książki, wyciąga lewą rękę i dotyka się iej dwoma palcami prawej ręki, iakby chciał w niej czytać i t. p. — W odległym od nas kraiu *Japonji*, mieszkańcy wyznaią rozmaite religje; najwięcej uznaie 7miu duchów iako swych Bożków, których iest, według odwiecznych podań (baiecznych) taka historja: »Pierwiecznych podań (baiecznych) taka historja: »Pierwszemu duchowi nadano imie: Czci najgodniejszego władzcy wiekuistego królestwa. Panowanie iego trwało lat 100,000,000,000. Przez takiż przeciąg czasu panowało po nim dwóch innych duchów, z których ieden siłą wody, drugi siłą ognia władał. Odwieczną koniecznością powstały te 3 boskie osoby same z siebie. Czwartemu zaś duchowi, który władał siłą drzewa, była iuż dodana towarzyszka płci żeńskiej, z którą on 200,000,000,000 lat panował; od tego to czasu męzkie i żeńskie istoty powstały. Piąty i 6ty duch panował przez takiż przeciąg czasu z swą towarzyszką; pierwszy siłą kruszcu a drugi siłą ziemi. Te 3 pary bożków istniały koniecznością nieba i ziemi w wzaiemnym na siebie poglądzie. Duch 7my zaś spłodził z swą towarzyszką wyspę *Awazi-no-zune*, część kraiu iapońskiego, który był najprzód stworzony; później towarzyszka ducha czcigodniejszego, 7 innych większych wysp Japonu spłodziła.” Na takich bajkach opiera się ich wiara. — U Zegarmistrza w *Paryżu* zdybano w tych dniach na kradzieży Panią *Ir...* i iej 2 córki, z których iedna ma lat 17, druga 13. Młodsza zeznała, że Matka przymuszała ią do złodziejstwa, zapewniaiąc, że z przyczyny małoletności kara nie może iej być wymierzoną. Pani *Ir...* przynajmniej z powierzchowności należy do tak zwanej wyższej klassy społeczeństwa. Sąd skazał ią wraz z starszą córką na karę więzienia, młodszą uwolniono. — Zbrodnia okropna została popełnioną w *Jonsac* (Żonzak) we Francji. Bracia *Gardner* podróżowali z Marją *Pignon* (Pinią) kochanką starszego. Ta widząc się wystawioną na rabuszne obejście się narzeczonego, uciekła pod opiekę iego brata, który przywiedziony tym czynem do wściekłości, rzucił się z żelazem na Marję, a gdy Brat przyskoczył nieszczęśliwej na pomoc, zbrodniarz przebił iego i kochankę, następnie przebił i siebie, a potem zadał sobie 2-krotne pchnięcie nożyczkami. Lekarze spodziewaią się wszystkich 3ch utrzymać przy życiu.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Załuski Joachim Hrabia z Jasieńca; Cysowski Franci: Dzie:; Kraiewski Xawery Dzie: z Kraiewa; Komierowski Jan Oby: z Przeradowa; Rakuza Jan Sędzia Pok: z Wyłkowyszek; Rzyciński Stani: Dzie: z Besiekierza.

DONIESIENIA.

OGRÓD spacerny i fruktowy przy ulicy Czarnej, do której wjazd od ulicy Bonifraterskiej i Franciszkańskiej, pod Nr 2179 położony, wraz z **MIESZKANIEM** letniem, oraz **KRĘGIELNIĄ**, każdego czasu iest do wydzierżawienia.

Podpisany, który w najpierwszych miastach Węgier, Galicji, etc. przez umieiętność swoię powszechne pochwały uzyskał, przeieżdżaiąc przez tutejsze Miasto; ma zaszczyt polecić się Szanow: Publiczności wyrabianiem **SYLWETEK** z czarnego silhoutowego papieru, które w kilku minutach wyrabia; za akuratne podobieństwo zaręcza; a w razie przeciwnym żadnej zapłaty nie żąda; gotow iest także na żądanie do mieszkań życzących sobie Osób przybyć. Cena Sylwetki zł. 2. Mieszka w Hotelu Lipskim pod Nrem 8mym stancji. *Jan Weiss*, Głuchoniemy, Wycinacz Portretów.

Pan *Burdzyński* który niedawno z Nowogieorgiewska do Warszawy przybył, proszony iest zgłosić się do P. Neumana pod Nr 575 przy ulicy Długiej, gdzie odbierze uwiadomienie o interesie własnym.

Na żądanie Exekutora testamentu i za zezwoleniem JW° Radcy Stanu Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Mazowie:, odbywać się będzie w d. 13/25 i następnych Lutego r. b., zawsze od godz: 3ej po połud:, w domu pod Nr 389, przy ulicy Krako: Przedm:, sprzedaż Ruchomości po Józefie Krantz Zegarmistrzu pozostałych, szczególnie zaś Zegarów, Zegarków, Narzędzi zegarmistrzowskich, Wina i innych Sprzętów domowych, o czem się interesowanych zawiadamia.— J. *Noskowski* Reient.

☆ OSOBA wieku średniego, życzy wejść w obowiązek Kamerdynera, Murgrabiego, do Zarządu Gospodarstwa, Pisarza Hotelu lub Zaiezdnego Domu i t. p., tu w kraiu lub za granicą. Wiadomość powziąść można w mieszkaniu P. Wiśniewsjego Michała, Perukarza i Fryzjera, przy ulicy Nowy-Świat N°1293, w oficynie na dole.



FORTEPJAN mahoniowy, nowy, mało używany, nabyć można w Pałacu po Pacowskim, za cenę umiarkowaną: wiadomość o takowym u Rządcy Pałacu.

W Biurze Jenerał Intendenta czynnej armji, przy Sąskim placu, w pawilonie Nr 1, w dniu 14/26 b. m. w południe, ma odbyć się licytacja różnych Ruchomości s. p. Urzędnika Sawickiego 9 klassy, za gotowe zaraz płacić się maiące pieniądze.



Potrzebne są 5,000 Złotych, na 1szą hypotekę Domu, który otaxowany do F. ierkasy Złp. 32,000. Ktoby miał takowe do wypożyczenia, bez faktorów, raczy zostawić adres u Właściciela domu Nr 2658, przy ulicy Marjensztadt, na 1m piątrze, który zbliży interesuiące Osoby.

Opiekun CHŁOPCA bez Rodziców lat 13 maiącego, życzy sobie umieścić takowego w Handlu, lub też oddać do iakiej professji na naukę. Chłopiec ten umie czytać i pisać po polsku i początki rachunków posiada; wiadomość o nim powziąść można w domu pod Nr 803 przy ulicy Orlej, w oficynie lewej na 2m piątrze.



Z powodu prędkiego odjazdu, iest do zbycia KOŃ wierzchowy maści gniadej bez odmiany, mogący służyć wojskowemu, gdyż iest najdokładniej ieżdżony i oswoiony ze strzałem; niemniej różne MEBLE iesionowe mało używane; oraz ieżeli kto życzy sobie Towarzysza podróży na wspólny koszt do KIJOWA, poweźmie wiadomość o wszystkiem w domu pod Nr 2768 przy ulicy Alexandrja na 1m piątrze.



W zeszły Poniedziałek po południu zginęły: Wieprz 2 lata i Świnka 3 kwartały maiące. Łaskawy znalazca raczy takowe odprowadzić (za dobrą nagrodą) pod Nr 2892 przy ulicy Szczyglej, do Łucji Dragan.



Młode PIESKI z rassy Wyżełków angielskich, są do zbycia przy ulicy Jasnej pod Nr 1362, na dole od frontu w drzwi na prawo.

Dziś rano zimna stopni 6. Wczoraj w połud: zimna 0.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 6 raz *Myśliwy*. 56 raz *Nasze przebiegi*.

Dziś w Kawiarni w Gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej, Familja *Rudlerów* grać będzie.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Długiej w domu Nowakowskiego, Panny *Noires* grać i śpiewać będą; oraz P. *Baur* da się słyszeć na Cytro-Lirze i Cytro-Basie.

Dziś w Hotelu Bawarskim w Restauracji, Panny *Ensman* i *Leder* grać i śpiewać będą.

Jutro u *Bogaskiego* przy ulicy Długiej pod Nr 550, Śniadanie: Stokfisz po kapucyńsku, Sandacz z iaiami, Szczupak z sosem, Kotlety rybne, Lin z kapustą, Karasie smażone, Zupa rybna, Zaiąc z rożna, Potrawa z pulard, i inne mięsne.

Jutro w handlu *Maiewskiego* na rogu ulicy Sowiej i Bednarskiej, na śniadanie: Stokfisz, Sandacz z iaiami, Szczupak z klusecz:, Karp sadzony, Okoń po holend:, Lin z kap:, Karaś z sosem śmiet: i smażony, Zupa rybna, Pierogi gryczane i Potrawy mięsne.